Czesław Kulesza

Bolesław Drobner żył 85 lat (urodził się w 1883 r. Krakowie i zmarł w 1968 r. w Krakowie). Pogrzeb jego przerodził się w kilkunastotysięczną manifestacją, taką jakie towarzyszyły pogrzebom Ignacego Daszyńskiego w 1936 roku oraz Zygmunta Żuławskiego w 1949 roku. B. Drobner przez całe życie uważał się za socjalistę. Od lat szkolnych interesował się socjalizmem, a w wieku czternastu lat brał udział w kampanii wyborczej Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej do parlamentu wiedeńskiego w 1897 roku. W ciągu swego życia należał do kilku partii i organizacji socjalistycznych. Pierwszą była PPSD. Inne to Polska Partia Socjalistyczna „Proletariat", Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, Polska Partia Socjalistyczna, do której wielokrotnie wstępował a potem odchodził i znowu powracał oraz Polska Zjednoczona Partia Robotnicza od 1948 roku. Był też działaczem międzynarodowego ruchu robotniczego i oświatowego, z którymi pierwsze kontakty nawiązał w okresie studiów w Wiedniu, Berlinie i Zurichu.

W wyniku swojej aktywności społecznej i niekiedy ostentacyjnej odwagi, Drobner wielokrotnie był aresztowany oraz sądzony – dość wspomnieć, że był więźniem austriackim, polskim i radzieckim.

Bolesław Drobner pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji społecznych, partyjnych, gospodarczych i państwowych. Większość z nich piastował w okresie Polski Ludowej. Z ważniejszych należy wymienić pełnienie przez niego: funkcji przewodniczącego Rady Naczelnej „Odrodzonej" PPS (1944 – 1945), której był głównym organizatorem obok Edwarda Osóbki-Morawskiego, działalność poselską po II wojnie światowe, pełnomocnika przejęcia Dolnego Śląska dla Polski w 1945 roku oraz mecenat nad zabytkami Krakowa.

Bolesław Drobner nie był politykiem, a może nawet człowiekiem w pełni spełnionym. Jako działacz polityczny był zbyt kontrowersyjny, aby odgrywać kierowniczą rolę na miarę swoich ambicji i możliwości. Jako chemik, choć miał dobre zadatki w młodości a później epizody udanych doświadczeń w chemii, niestety nie miał znaczących osiągnięć. Drobner miał niewątpliwe zdolności pedagogiczne, ale profesorem nigdy nie został. Przez całe życie pisywał artykuły broszury i tłumaczył książki. Pod koniec życia wydał kilka własnych publikacji i książek. W chwilach depresji ukojenia szukał w poezji i nawet sam ją tworzył. Jednak nie był uważany za dziennikarza, publicystę, a tym bardziej za poetę.

Drobner był, więc człowiekiem pełnym sprzeczności i rozterek, stale poszukującym nowych rozwiązań. Brak mu było umiejętności koncentracji i cierpliwości relacji swoich zamiarów i koncepcji w dłuższej perspektywie czasu. Drobner był wielobarwną indywidualnością, egocentrykiem a nawet megalomanem, co utrudniało współpracę z nim w dłuższym okresie. Wynikało to prawdopodobnie z jego wielkich zdolności, elitarnego wykształcenia i pochodzenia z zamożnego domu. Jak Drobner sam często żartobliwie podkreślał, że urodził się w mieszanej rodzinie dziedzicząc z mentalności żydowskiej indywidualizm, a od polskich przodków skłonności do anarchizowania.

Równocześnie Drobner był swoistym wyrazicielem wiekowej mądrości i doświadczeń historycznych swoich przodków. Może właśnie z tego wynikało, że mimo swej intelektualnej odwagi i często ryzykownych przedsięwzięć nigdy nie był ekstremistą, choć wielu historyków uważa go niesłusznie za „lewaka". Jak wiadomo Drobner mimo swego radykalizmu nie zszedł

na drogę anarchizmu oraz nie został komunistą, a z drugiej strony nigdy nie podzielał opinii prawicy socjaldemokratycznej oraz złudzeń w stosunku do burżuazyjnej demokracji?
Bolesław Drobner zajmuje poczesne miejsce w polskiej historii XX wieku. Odegrał wybitną rolę – moim zdaniem – ciągle nie docenianą, w rozwoju polskiej myśli politycznej okresu poszukiwań „polskiej drogi do socjalizmu".
Bolesław Drobner, choć nie był teoretykiem, lecz tylko czy może aż, twórczym popularyzatorem idei socjalistycznych ma swój wybitny wkład w kształtowanie się teorii polskiej myśli socjalistycznej.

***

Dzieciństwo i młodość Bolesław Drobnera przypadła na przełom XIX i XX wieku. Był to okres, w którym następuje załamanie się programu pozytywizmu i zaostrzają się prześladowania ze strony zaborców. Jak zauważa Jan Tomicki, był to z jednej strony czas dynamicznego rozwoju świadomości narodowej szerokich mas, z drugiej rozdroża dla postępowej polskiej inteligencji. Jedni szukali „rozwiązania nabrzmiałych konfliktów społecznych i politycznych w ideałach socjalizmu, inni w programie narodowym"[1]. W okresie tym następuje rozwój systemu kapitalistycznego na ziemiach polskich. Koncentracja przemysłu i klasy robotniczej w większych ośrodkach miejskich dawała proletariatowi możliwość odgrywania większej roli w życiu społecznym i politycznym kraju. Wraz z rozwojem ziem zamieszkanych przez Polaków narastały represje zaborców jako reakcja na dążenia narodowowyzwoleńcze. Daleko idące procesy rusyfikacji i polityka Kulturkampfu nie przyniosły oczekiwanych przez carat i rząd pruski efektów. Mimo zacofania gospodarczego i panującej nędzy, ludność uzyskiwała coraz większe możliwości legalnej walki o kwestie społeczne i polityczne.
W Galicji – z którą Bolesław Drobner związany był od urodzenia aż do śmierci – sytuacja wyglądała nieco inaczej. Upadek programu pozytywistycznego, pamięć o klęsce powstań i wzrost prześladowań polskości umocniły postawy konserwatywne i lojalistyczne. W rękach krakowskich „stańczyków" znalazła się większość instytucji gospodarczych, społecznych i kulturalnych zaboru austriackiego. Powiązania rodzinne i kapitałowe grup uprzywilejowanych i zyski z nich płynące, umacniały tendencje zachowawcze elit. Postawę tę również wspierał silny w Krakowie i Galicji Kościół Katolicki. Mimo wielu trudności rozwijający się niepodległościowy ruch socjalistyczny zyskiwał coraz szersze poparcie wśród ludności polskiej. Wzmacniali go między innymi szukający schronienia przed represjami działacze społeczno-polityczni z innych zaborów. Powstrzymywanie przez władze austriackie procesu uprzemysłowienia Galicji nie dawało chłopom szans na znalezienie pracy w innych ośrodkach tego rejonu i zmuszało ich do emigracji ekonomicznej do innych krajów. W trudnej sytuacji znajdowała się również nieliczna na tym terytorium klasa robotnicza. Pracowała ona przez długie godziny, w trudnych warunkach, za niską płacę. Większość zakładów pracy stanowiły małe i średnie firmy. Zorganizowanie robotników oraz przekonanie ich do walki o swe prawa i zmianę panującej formacji ekonomiczno-społecznej na sprawiedliwszą, stanowiło główne zadanie socjalistów. Socjaliści mogli liczyć na poparcie Żydów, którzy w 1817 r. otrzymali prawa polityczne i obywatelskie. Asymilacji ludności żydowskiej na terytorium Galicji, towarzyszył proces przenikania i oddziaływania różnych kultur w wielonarodowych Austro-Węgrach. Mozaika kultur, zwyczajów i obyczajów sprzyjała pojawieniu się tolerancji społecznej. Proces asymilacji przebiegał szybciej wśród dobrze sytuowanej ludności żydowskiej, która miała finansowe możliwości mobilności, a znacznie wolniej wśród ubogich, zwłaszcza żyjących w trudnej sytuacji

grup starozakonnych.
W opisanej atmosferze politycznej przebiegało dzieciństwo i lata młodości Bolesława Drobnera. Urodził się 28 czerwca 1883 r. w Krakowie w zasymilowanej rodzinie żydowskiej. Jego przodkowie od XVI wieku związani byli z Krakowem, a w okresie powstań okazali swój wielki patriotyzm, który opisywało krakowskie „Echo"z 16 stycznia 1957 roku[2].
Tradycje patriotyczne rodziny Bolesława Drobnera sięgają powstania listopadowego i rewolucji krakowskiej 1846 roku. Ojciec Bolesława Drobnera, Roman, (z zawodu był drukarzem) w okresie powstania styczniowego składał tajne druki Rządu Narodowego, a także organizował przewóz powstańców, broni i żywności z Galicji do Królestwa Kongresowego. Działalność niepodległościowa ojca Bolesława Drobnera została zauważona przez władze carskie, co skutkowało aresztowaniem i skazaniem na wieloletnie więzienie. Po wypuszczeniu z więzienia R. Drobner nie mógł znaleźć pracy w swoim zawodzie.
Tradycję powstańczą dziada Bolesława Drobnera kontynuował, także jego drugi syn i stryj Bolesława – dr Jakub Drobner – „znany lekarz krakowski, który uczestniczył w konspiracji i demonstracjach patriotycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1862, a w okresie powstania gorliwie opatrywał rannych, przewożonych do Krakowa z pól bitewnych w Królestwie. Był również pełnomocnikiem Rządu Narodowego do zbierania podatku narodowego[3]. Za swoją działalność był represjonowany – został skazany na dożywotnie więzienie i utratę prawa do praktyki lekarskiej. Po dwóch latach więzienia został ułaskawiony. Przywrócono mu także prawo wykonywania zawodu.
Postawą patriotyczną wykazywała się również matka Bolesława – Anna, która podczas powstania w latach 1863–64 r. była sanitariuszką.
W atmosferze niepodległościowej wychowywani byli Bolesław i jego starszy brat Józef. To właśnie dzięki bratu Bolesław zapoznał się z działalnością i programem socjalistycznym. Józef Drobner, późniejszy znany adwokat i działacz polityczny Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego już jako gimnazjalista należał do kółek socjalistycznych, zorganizowanych przez grupę działaczy związanych z „Ogniskiem" – pismem radykalno-postępowym studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.
W domu Drobnerów spotykała się elita galicyjskiego ruchu robotniczego m.in. Ignacy Daszyński, Franciszek Czeka, Zygmunt Marek i Leon Misiołek. Trzeci, najmłodszy syn Romana i Anny Drobnerów – Bolesław, choć początkowo biernie uczestniczył w tych spotkaniach, to z biegiem czasu włączał się coraz aktywniej do dyskusji politycznych.
Roman i Anna Drobnerowie zapewnili dzieciom dobre warunki materialne, staranne wychowanie, solidne wykształcenie i możliwość rozwoju własnych zainteresowań. Dzieci nie traktowały stanu majątkowego swoich rodziców jako wyznacznika pozycji społecznej. Metody wychowawcze rodziców budziły wielki szacunek Bolesława: „Nauczyłem się od nich szacunku dla pracy, altruizmu, miłości do dzieci. Pracowali bez wytchnienia, aby tylko dzieciom było jak najlepiej. Umieli zrywać z religianctwem, rozumieli porywy swoich dzieci, kochali swoje miasto rodzinne i ludzi nie w kontuszach, a w robotniczych bluzach"[4].
Sposób wychowania młodego Drobnera miał niewątpliwie wpływ na to, że już od najmłodszych lat wykazywał się on solidarnością z niższymi warstwami społecznymi oraz wielką wrażliwością społeczną. Jako czteroletni chłopiec oglądał „...z bliska chłopów siermierżonych w białych kierezjach jakie dziś widzimy tylko na scenie teatralnej, chłopów w krakusach, robotników miejskich, wiejskie kobiety w czepkach, we wspaniałych fartuchach, w butach"[5]... Od małego dziecka – pisał Drobner – widziałem wokół siebie nędzę, a równocześnie widziałem na ulicy wspaniałe powozy, na których siedzieli z tyłu lokaje w cylindrach czuli na każde zmrużenie

powiek przez jaśniepaństwo”[6]. Ważnym wydarzeniem w życiu dorastającego Drobnera był udział w festynie plebejskim, który zobaczył w wieku sześciu lat: „Raz w roku szliśmy na Rękawkę w Pogórzu, we wtorek po Wielkanocy. Odbywała się tam zabawa ludowa. Było tam wspinanie się po gładkim słupie w górę, były skoki przez rowy, były huśtawki, ale uderzyło mnie nieprzyjemnie, kiedy pierwszy raz oglądałem jako to sześciolatek, że z góry zrzucano chleb biedakom, którzy łapali go pod pagórkiem. Żebracy krzyczeli: Górą panocku!, aby zrzucano chleb górą i by nie spadał chleb na stok góry. Zwyczaj ten wydał mi się nieludzki”[7].
W okresie wczesnego dzieciństwa Bolesław Drobner był osobą otwartą i ciekawą życia. Z chęcią zaznajamiał się z poglądami osób z otoczenia swojej rodziny. Spotykał się zarówno z ludźmi różnych zawodów (od pomocy domowych do pracowników teatralnych i artystów). Dzięki swoim kontaktom poznał znaczenie takich słów jak: „kapitalizm”, „organizacja”, „1 maja”, „strajk”, socjalizm”.
W wieku sześciu lat zaczął uczęszczać do polskiej, czteroklasowej szkoły publicznej. Już pierwszego dnia Drobner wraz ze swoim szkolnym kolegą padł ofiarą antysemityzmu, na który nie zareagował i któremu uległ nauczyciel. Oburzony tym wydarzeniem ojciec Bolesława interweniował w szkole. Nauczyciel przyznał się do błędu i przeprosił chłopców. Zdarzenie to obaliło mit przekazywany małemu chłopcu przez matkę analfabetkę, kreującą idealistyczny wizerunek nauczycieli. Do obalenia tego mitu przyczyniła się niezrozumiała dla wychowanego w duchu patriotycznym Drobnera proaustriacka postawa nauczycieli. Po ukończeniu szkoły powszechnej B. Drobner zdał egzamin wstępny do III Gimnazjum im. J. Sobieskiego. Bolesław Drobner był uczniem przeciętnym, przeznaczającym dużo czasu na rozwijanie swoich zainteresowań i pasji. Z przyjemnością chodził na zajęcia prowadzone przez profesorów, którzy dużo uwagi poświęcali historii Polski. Okres nauki w gimnazjum, był też czasem świadomego kształtowania się poglądów i początku działalności społeczno-politycznej.
W okresie gimnazjalnym młody Drobner obserwował represje władz państwowych i kościelnych wobec ruchu robotniczego: zakaz śpiewu pieśni patriotycznych i rewolucyjnych, klątwa nałożona przez Kościół na pismo „Naprzód”. Poznawanie niepodległościowych środowisk socjalistycznych oraz sprzeciw wobec ignorowania kwestii wyzwolenia narodowego i społecznego przez władze rozbudziły w Drobnerze coraz większe zainteresowania działalnością lewicową. Czytał otrzymane od znajomych książki o tematyce społecznej i politycznej. Duże wrażenie wywarły na nim „W roku 2000” Bellamy’ego, Edmunda Amicisa „O kwestii społecznej”. Zapoznał się również z tekstami Daszyńskiego. Najbardziej jednak zafascynowała go Karola Kautsky’ego „Rewolucja socjalna”. Obserwuje protesty robotnicze i chłopskie, bierze udział w I Kongresie Związków Zawodowych. W wieku dwunastu lat uczestniczy w buncie młodzieży krakowskiej przeciwko panowaniu austriackiemu. Przystępuje do kółka patriotycznego „Kordianowców”.
W okresie nauki w gimnazjum wiele uwagi poświęcał kwestii żydowskiej, która go absorbowała zarówno ze względu na swoje pochodzenie jak i na jej znaczenie. Myślami często powracał do słów wielkiej patriotki, pani Stanisławy Saulzonowej, opowiadającej o historii prześladowań Żydów w Polsce i o bohaterskich czynach Polaków pochodzenia żydowskiego. W „Płomieniu” z 1 maja 1899 r. Drobner napisał: „Najpoważniejszymi dla nas sojusznikami są ci spośród Żydów, którzy są z uczucia i przekonania Polakami, chcą pracować dla kraju i walczą wraz z nami o demokratyczną Polskę”[8]. Wpływ na postawę Drobnera w tej kwestii miało stanowisko znanego polskiego publicysty Alfreda Nossingera, który opowiadał się za asymilacją ludności żydowskiej. Był przeciwnikiem wszelkich nacjonalizmów zarówno polskiego, nasiąkniętego antysemityzmem, jak i żydowskiego, kultywującego syjonizm. W kwestii żydowskiej pozostał

wierny swemu stanowisku do końca życia. Nigdy nie krył swego pochodzenia, jednocześnie podkreślając swój patriotyzm i postępowe społeczne przekonania polityczne. W drugiej połowie lat 90 Bolesław Drobner aktywnie działa w organizacji młodzieży socjalistycznej „Promień" i współpracuje z postępowo-niepodległościowym Zjednoczeniem Młodzieży Akademickiej. W 1896 roku, na prośbę wcześniej poznanego Ignacego Daszyńskiego kolportuje na terenie Galicji ulotki socjalistyczne, a rok później włącza się w kampanię wyborczą Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej. W 1898 roku za namową Daszyńskiego wstępuje do PPS-D.
W 1901 roku dostaje się na Politechnikę Charlotenburską w Berlinie. Mimo wcześniejszego postanowienia nie udało mu się zerwać z polityką. Już w pierwszych dniach pobytu w Berlinie nawiązuje kontakt z zaangażowanymi politycznie polskimi studentami uniwersytetu i politechniki. Podczas studiów poznaje wielu polityków, społeczników i naukowców, którzy w późniejszym okresie odgrywali istotną rolę w życiu polityczno-społecznym zarówno Polski jak i Europy. Z czasem aktywnie uczestniczy w spotkaniach tamtejszej Polskiej Partii Socjalistycznej. Aktywność polityczna Bolesława Drobnera spowodowała, iż nie otrzymał on zezwolenia na kontynuowanie studiów w Berlinie. Grupa, z którą współpracował, była dokładnie obserwowana i inwigilowana. Demonstracyjne podkreślanie swojej polskości wobec władz uczelni, ostra krytyka bicia dzieci we Wrześni oraz nauki religii w języku niemieckim, doprowadziły do wydalenia Drobnera i jego towarzyszy z terytorium Prus z zakazem powrotu. Po wydaleniu z Prus kontynuował naukę na Politechnice Lwowskiej. Również i w tym przypadku działalność polityczna utrudniła mu naukę. Tuż po przyjeździe Drobnera do Lwowa rozpoczął się strajk studencki w obronie „swobód akademickich". Został członkiem Komitetu Strajkowego, w którym poznał Kazimierza Bartla. Udziałem w strajku Drobner zraził do siebie grono profesorskie. Tuż po protestach studentów rozpoczął się duży strajk robotniczy, szybko stłumiony przez konnicę węgierską.
We Lwowie Drobner kontynuował działalność w organizacji młodzieży socjalistycznej „Promień", gdzie poznał wielu aktywistów socjalistycznych organizacji studenckich. W 1902 roku wraz z Lucjanem Kolbą (późniejszym działaczem SDKPiL) został delegowany na wizytację kółek „Promienistych". Podczas tych wizyt poznał wielu późniejszych znanych ludzi lewicy, w tym Karola Radka i poetę Stefana Jaracza. Poznał także środowisko akademickiej młodzieży socjalistycznej, która w większości pochodziła z Kongresówki. Podczas spotkań w gronie „Promienistych", obserwuje rywalizację o wpływy wśród młodzieży różnych partii lewicy. Żywo interesuje się dyskusjami pomiędzy przedstawicielami Polskiej Partii Socjalistycznej i Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Drobner nie zgadza się zarówno z taktyką niepodległościową PPS jak i z ignorowaniem kwestii odzyskania niezależności i suwerenności przez SDKPiL. W okresie tym poznaje Ludwika Kulczyńskiego, lidera powstałej w wyniku secesji w PPS, Polskiej Partii Socjalistycznej „III Proletariat". Wstępuje do „III Proletariatu" pozostając jednocześnie w PPS-D. Drobner przyznaje, że w momencie wstąpienia do „Proletariatu" nie znał do końca jego programu, pociągała go jednak propozycja Ludwika Kulczyńskiego, który chciał stworzyć gazetę tej partii, wydawaną na obszarze Galicji. W okresie działalności w PPS „III Proletariat" Drobner poświęca się tłumaczeniu dla potrzeb partii broszur socjalistycznych z języka niemieckiego. Wkrótce jednak odchodzi z tej partiii przystępuje do PPS. Efektem działalności politycznej Drobnera, była rezygnacja ze studiów na Politechnice Lwowskiej. Rektor tej uczelni zasugerował Bolesławowi Drobnerowi, opuszczenie Lwowa jeśli chce kontynuować naukę gdziekolwiek indziej. Dotychczasowy kierunek studiów nie przyniósł B. Drobnerowi satysfakcji. Zaczął więc poważnie myśleć o zmianie kierunku kształcenia. Zmiana taka stała się możliwa po wstąpieniu na uniwersytet w Zurichu gdzie zaczął studiować

chemię.
W Zurichu, mimo składanych sobie wcześniej deklaracji ograniczenia działalności politycznej, uczestniczy w spotkaniach różnych nurtów ruchu robotniczego i niepodległościowego. W 1904 roku Bolesław Drobner współtworzy m.in. z mieńszewikiem rosyjskim Pawłem Akselrodem komitet pomocy partiom rewolucyjnym i działa na rzecz jedności ruchu socjalistycznego. W końcu 1904 roku podczas IX Kongresu PPSD wysyła do uczestników wniosek dotyczący kwestii jedności ruchu socjalistycznego, o brzmieniu: „Komitet Wykonawczy PPSD winien podjąć się akcji pojednawczej za zjednoczeniem się partii socjalistycznych w Polsce”[9] Wniosek ten przechodzi jednogłośnie. Na Bolesławie Drobnerze duże wrażenie wywarły demonstracje 1904 roku i nawoływanie do zorganizowania strajku powszechnego w 1905 r. Inicjatorem i organizatorem był Józef Kwiatek z PPS.
Drobner w Szwajcarii poznaje Marię Konopnicką. Nawiązuje także kontakty ze Szwajcarską Partią Socjaldemokratyczną, przywódcą szwajcarskiej socjaldemokracji Hermanem Greulichem, oraz A. Beblem, K. Kautsky’im, P. Vaillandem, E. Bernsteinem i E. Davidem. W dyskusjach ze znanymi działaczami skłania się do poglądów rewolucjonistów. Spotyka się także z Włodzimierzem Leninem i Jerzym Plechanowem. Z Leninem omawia kwestie niepodległości Polski i dyskutuje na temat błędnego (według obu rozmówców) stanowiska SDKPiL w kwestii niepodległości Polski i idei samostanowienia narodów. Dyskusje na analogiczne tematy prowadził z Plechanowem. Choć ten ostatni nie interesował się zbytnio kwestią narodową i koncentrował się na tematycznych zagadnieniach rewolucji robotniczych.
W 1905 roku na ziemiach Królestwa Polskiego dojrzewają nastroje rewolucyjne. W styczniu rozpoczyna się wielki strajk w Warszawie, który rozszerza się na Łódź, Zagłębie Dąbrowskie a następnie przeradza się w strajk powszechny. Władze wprowadzają stan wyjątkowy, który ku zadowoleniu Drobnera nie osłabia a wręcz nasila nastroje rewolucyjne. W październiku premier Rosji Syriusz Witte wydaje manifest zapewniający obywatelom katalog praw i wolności, charakterystycznych dla demokracji burżuazyjnej. Nie było to wystarczające dla warszawskich robotników walczących o swoje prawa socjalne. Natychmiast reagują na inicjatywę premiera Witte ponad 100–tysięcznym strajkiem generalnym. W mieście dochodzi do starć z policją i Kozakami. Ginie 33 uczestników zajść, a 72 osoby zostają ranne. 4 listopada władze carskie wypuszczają więźniów politycznych i znoszą stan wyjątkowy.
Pod wpływem tych wydarzeń Drobner decyduje się na przyjazd do Warszawy. Ze względów konspiracyjnych nie informuje o swojej decyzji najbliższych mu osób. W Warszawie uczestniczy w organizacji licznych wieców. Zarysowuje się jednak kolejna różnica poglądów pomiędzy Drobnerem, a przewodniczącym „III Proletariatu” Ludwikiem Kulczyńskim, który postuluje po odzyskaniu niepodległości zorganizowanie sejmu projektodawczego. Drobner natomiast podziela stanowisko PPS w sprawie zwołania sejmu ustawodawczego, zarazem krytykuje Kulczyńskiego za słabą znajomość sytuacji, i brak konsultacji w tej kwestii z władzami partii. Zgłasza postulat natychmiastowego zwołania kongresu partii.
W grudniu 1905 roku PPS „III Proletariat” podejmuje decyzję o organizacji akcji sabotażowych mających przerwać łączność telegraficzną pomiędzy Warszawą i Petersburgiem. Drobner kieruje jedną z grup realizujących to zadanie. Po akcji zostaje delegowany ponownie za granicę celem zakończenia studiów. Wyjeżdżając, deklaruje swoją dyspozycyjność dla partii. Dzięki pomocy organizacji socjalistycznych wraca do Freiburga.
W 1906 roku B. Drobner otrzymuje list od Daszyńskiego, dotyczący taktyki socjalistów po przegranej rewolucji. Drobner generalnie popiera postulaty niepodległościowe Daszyńskiego. Nie zgadza się natomiast z postulatem dotyczącym rezygnacji partii z „rewolucyjnych zasad

działania" oraz oceną rewolucji. Przypomnijmy, że podczas pobytu w Królestwie Polskim, po osłabieniu fali nastrojów rewolucyjnych, Drobner oświadczył aktywistom PPS „III Proletariat": „Skoro rozpoczęliśmy walkę z caratem już nie tylko jako zaborcą, ale z caratem jako wyrazem świata kapitalistycznego, to musimy liczyć się z tym, iż do pełnej wygranej daleko, i że socjalizm zwycięski przyjdzie w pełnym majestacie ale zażąda po drodze wielu i ciężkich ofiar"[10].
Po powrocie z Freiburga i zapoznaniu się z alternatywnymi poglądami wobec tez głoszonych przez Daszyńskiego, Drobner weryfikuje swoje poglądy na temat niepodległości kraju.
Studiując w niemieckim Freiburgu, Drobner często bywa w niedalekim Zurichu. Zaprzyjaźnia się tam z Fryderykiem Adlerem – synem znanego przywódcy austriackiej socjaldemokracji Wiktorem Adlerem. Prowadzi z nim liczne dyskusje na tematy programowe (o stosunku APSD do PPSD i inne). O skali jego aktywności w międzynarodowym ruchu socjalistycznym świadczy fakt, że powierzono mu funkcję II sekretarza Stowarzyszenia Socjalnych Demokratów, któremu przewodzi F. Adler. Adler proponuje Drobnerowi współpracę z dwiema gazetami: tygodnikiem socjalistycznym „Das Volkseicht" i wolnomyślicielskim „Der Freie Gedunke". Propozycję Drobner przyjmuje. Obawiając się represji publikuje pod pseudonimem.
W Zurichu utrzymuje także kontakty ze środowiskiem anarchistycznym. Dyskutuje na tematy polityczne z braćmi Nachtam, z których Zygmunt znany był w swoim środowisku jako Zygfryd Roller (autor broszury „Der Generalstreik"). Rozważana w osobistych dyskusjach z anarchistami kwestia strajku generalnego nie była obca Drobnerowi, interesował się on nią wcześniej. Dyskutował z Zygfrydem Rollerem także na temat broszury dr. Józefa Zielińskiego pt. „Streik powszechny".
Drobner zwraca także uwagę na ruch emancypantek. Jak wspomina później w swej autobiografii, angażuje się w ich pracę pełniąc nieformalnie rolę korespondenta pisma feministycznego „Nowe Słowo": „Studiowałem literaturę tego przedmiotu i przygotowywałem nawet broszurę o sprawie kobiecej. Jeszcze przed wyjazdem do Zurichu porozumiałem się z Marią Turzymą (Wiśniewską), redaktorką pisma kobiecego „Nowe Słowo". Współpracowałem z tym pismem i przesyłałem korespondencję z zagranicy"[11].
B. Drobner będąc aktywnym politycznie nie zaniedbuje studiów. Pod wpływem dyskusji z laureatem nagrody Nobla profesorem Alfredem Wernerem, wykładającym stereochemię na uniwersytecie decyduje się na przeniesienie się z politechniki na uniwersytet. Na zlocie chemików wygłasza referat na temat stereochemii, dzięki któremu otrzymuje propozycję kontynuowania studiów i napisania pracy doktorskiej na Uniwersytecie we Freibergu. Dziekan wydziału chemicznego pomaga Drobnerowi uzyskać decyzję o zawieszeniu na 6 miesięcy zakazu pobytu na terytorium Niemiec. Pozwala to na kontynuację studiów. Jednak po zajściach 1905 r., Drobner nie otrzymuje zgody na dalszy pobyt w Niemczech. Zmuszony jest do zakończenia studiów do końca 1905 roku. Zmienia również temat pracy dyplomowej, ponieważ sole pikrykowe, o których chciał napisać były użyteczne przy tworzeniu ładunków wybuchowych – co mogło ściągnąć na niego niepotrzebne podejrzenia. Decyduje się na napisanie pracy na temat „związków jaksykonu". Drobner z wielkim zaangażowaniem pisze rozprawę dyplomową. Doceniają to władze uniwersyteckie, proponując mu pracę na uczelni pod warunkiem rezygnacji z polityki. 13 stycznia 1906 roku Drobner broni rozprawę doktorską.
Po ukończeniu studiów Drobner jedzie do Szwajcarii w poszukiwaniu pracy. Z powodu przekonań politycznych i pochodzenia znajduje się pod stałą obserwacją policji. Nie łatwo jest mu uzyskać angaż. Po wielu staraniach zostaje zatrudniony w gazowni w Zurichu. Szybko jednak traci posadę i jest zmuszony do opuszczenia Szwajcarii. Powodem była jego działalność szkoleniowa – uczył młodych PPS-owców m.in. konstruowania bomb.

Po powrocie do Krakowa, Drobner otwiera własne laboratorium chemiczne. Wielkie wsparcie dla powstania laboratorium zapewnia mu także poznana w Zurichu Luba Horowicz, która zostaje jego żoną, przyjaciółką i towarzyszką walk politycznych. Po latach w swej autobiografii określa swą pracę – od momentu powrotu do Krakowa do 1914 r. – jako judymowanie. Drobner był też aktywny w działalności oświatowej Uniwersytetu Ludowego. W 1908 roku został nawet wybrany do Zarządu UL. Pracę tę oceniał za pożyteczną dla środowisk robotniczych: „wskazywałem na wzrost pracy Uniwersytetu Ludowego w kołach robotniczych oraz zaproponowałem zniesienie wykładów centralnych i dla inteligencji oraz dla pań kapeluszowych”[12].

W okresie tym pracował również w Bibliotece Domu Robotniczego. Z inicjatywy Drobnera w czytelni przy Bibliotece odbywały się kursy nauki czytania. W 1908 roku Drobner aktywnie włącza się w kampanię na rzecz czteroprzymiotnikowych wyborów, natomiast w 1911 roku organizuje kampanię wyborczą Zygmunta Marka, kandydata z Galicji do parlamentu austro-węgierskiego. „Kandydować nie mogłem jeszcze, bo nie miałem trzydziestu lat. Mogłem tylko agitować, pracować przy wyborach i istotnie robiłem to przede wszystkim dla kandydatury dra Zygmunta Marka”[13] – wspomina Drobner.

W czasie aktywnego wspierania kampanii wyborczej i innych akcji PPSD, Drobner zaczyna dostrzegać swoje błędy popełnione w działalności w PPS „III Proletariat”. Po latach tak wspomina ten epizod swego życia: „Dobry polityk winien był znać dobrze warunki kraju, a nie przeprowadzać dopiero doświadczenia. Jeśli nie było tego rozeznania, nie należało budować partii. Partia to nie doświadczalne masy robotnicze, to nie króliki doświadczalne. Kiedy przystępowałem do partii Proletariat we Lwowie, nie mówiono mi, że ma się prowadzić dopiero doświadczenia”[14].

Zmiana stosunku do PPS „III Proletariat” i powrót po studiach do Krakowa umocniły związki Drobnera z PPSD. Popiera on stanowiska PPSD w sprawie czechizowania i germanizowania robotników polskich na Śląsku Cieszyńskim, atakowane przez PPS-Frakcję Rewolucyjną i PPS-Lewicę za nacjonalizm. W dyskusjach na forum partyjnym powoływał się na słuszność opublikowanego w „Naprzodzie” artykułu Tadeusza Regera pt. „Wisieć czy utonąć”: „Kochani, a nie proszeni nasi opiekunowie, to jest szowiniści czescy i niemieccy łamią sobie głowy nad tym, co nas kiedyś czeka, a my chcemy żyć jak wolny oświecony i nie podległy nikomu lud polski, obok równych mu ludów czeskiego i niemieckiego[15].

W 1910 roku Bolesław Drobner wraz z żoną podejmują decyzję przejścia na bezwyznaniowość, co formalnie zgłaszają w stosownym urzędzie. Innym polem aktywności Bolesława Drobnera – oprócz działalności stricte socjalistycznej – było zaangażowanie w ruch abstynencki. Drobner przez całe życie był przeciwnikiem nadmiernego spożywania alkoholu. W swoich licznych wystąpieniach i dyskusjach podkreślał negatywne skutki polityczne i socjalne alkoholizmu w środowiskach robotniczych. Dlatego Drobner był inicjatorem utworzenia robotniczego związku abstynenckiego.

Podczas XIII Kongresu PPSD w grudniu 1913 roku, zwołanego w celu wypracowania stanowiska partii wobec polityki władz austriackich Drobner występuje przeciwko kierownictwu partii, w kwestii taktyki socjalistów w walce o niepodległość. Ostro polemizuje z Daszyńskim. Bolesław Drobner krytykuje udział działaczy PPSD w Komisji Tymczasowej, przekształconej potem w Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Jest przekonany, że udział w Komisji „ugrupowań obcych klasowo i ksenofobicznych” nie sprzyja działalności niepodległościowej PPSD. Kilka miesięcy po Kongresie, Bolesław Drobner staje przed kolejnym dylematem – wybucha I wojna światowa i on jako socjalista i zdeklarowany pacyfista musi

podjąć decyzję na temat swego uczestnictwa w walkach zbrojnych.
Wiadomość o wcieleniu do armii austro-węgierskiej, zmusiła B. Drobnera do podjęcia jednej z trudniejszych decyzji życiowych: „od znajomego majora dowiedziałem się, że leży przygotowane dla mnie jako chemika powołanie (Widmungskarte) do laboratorium eksrazytowego w Przemyślu”[16]. Mimo, wspomnianego wcześniej, sprzeciwu wobec wielkomocarstwowej wojny decyduje się na wzięcie w niej udziału: „Trzeba było odrzucić swój antymilitaryzm. Tylko ludzie nieżywi mogli stać na uboczu. Byli i przeciwnicy wstępowania do Strzelca, musieli się jednak wyrywać za granicę, do Szwajcarii, gdzie mogli walczyć przeciw obu stronom imperialistycznym – z jednej strony Rosji, Anglii i Francji, potem Włochom i Stanom Zjednoczonym z drugiej przeciw Niemcom i temu zlepkowi siedmiu narodowości skłóconych między sobą: austro–węgierskiej monarchii. U Polaków odżyła chęć zemsty za powstanie kościuszkowskie, za rok 1830, za 1863, u nas socjalistów polskich za r. 1886, za powieszenie na stokach Cytadeli warszawskiej Stanisława Kunickiego, Bardowskiego, Pietrusińskiego i Osowskiego, za przegrany ruch rewolucyjny w r. 1905”[17]. Fala strajków w Królestwie Kongresowym, świadcząca o radykalizacji nastrojów mas osłabia wahania Drobnera w sprawie udziału w wojnie. Decyduje się na przystąpienie do „Strzelca”: „Sprawa była dla mnie jasna. Powrotu nie było, pozostawała tylko walka z caratem, walka o niepodległość Polski. Zgłosiłem się wtedy do Strzelca”[18]. W okresie tym Drobner zbiera dziesięcioosobowy zespół, któremu przewodzi jako lekarz-chemik. Działalność ta dawała możliwość Drobnerowi załatwiania znajomym zwolnień ze służby wojskowej.
Pracując w szpitalu garnizonowym koresponduje z Fryderykiem Adlerem, wymieniając obawy i opinie na temat toczącej się wojny. Korespondencja ta została zarekwirowana przez władze podczas rewizji i spowodowała wysłanie Drobnera na front. Sytuację komplikował fakt, iż w 1916 r. Adler został aresztowany pod zarzutem zabójstwa premiera Austrii hrabiego Karla von Storgkha, na znak protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego (choć Adlera skazano na karę śmierci, zamienioną następnie na długoletnie więzienie, objęła go amnestia w 1918 r.).
Drobner trafia do XIII pułku piechoty, dowodzonego przez komendanta Schimtzeka, który myląc go z bratem Józefem, postanawia wziąć rewanż za incydent z przeszłości. Chodziło u ujawnienie przez Józefa Drobnera niekompetencji Schimitzeka jako dyrektora kopalni węgla w Jaworznie. Presja sytuacji i wrogość komendanta powodują, że Drobner podejmuje decyzję o ucieczce z frontu. W Krakowie zgłasza się do szpitala. Informuje lekarzy, że opuścił oddział z powodu choroby. Dzięki znajomościom i życzliwości austriackich oficerów otrzymuje propozycje pracy w szpitalnym laboratorium. Władze szpitala pozwalają mu chodzić po cywilnemu, co daje mu większą swobodę w kontaktach politycznych.
W Krakowie nawiązuje kontakt z działaczami PPSD. Na prośbę Zygmunta Marka i Leona Misiołka włącza się w kampanię negującą sens przystąpienia PPSD do Koła Polskiego w parlamencie Austro-Węgier.
W dniach od 18 do 20 stycznia 1918 roku Bolesław Drobner bierze udział w międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Wiedniu, podczas której opowiada się za rozwiązaniem monarchii austro-węgierskiej i utworzeniem państw narodowych.
Na XIV Kongresie partii (19–20 maja 1918 r.) prezentuje następujące poglądy:
– popiera jednoczącą wszystkie nurty partii pochwałę rewolucji październikowej i pozdrowienia skierowane do proletariatu w Rosji,
– wraz z Heleną Bauerową podejmują krytykę partii za sojusz z wrogimi klasowo ugrupowaniami burżuazyjnymi: piętnuje władze PPSD za wstąpienie do Komisji Tymczasowej, Naczelnego Komitetu Narodowego i Koła Polskiego,

– wyraża swój sprzeciw wobec przystąpienia socjalistów do wspólnej polskiej reprezentacji w parlamencie Austro-Węgier,
– opowiada się za asymilacją ludności żydowskiej,
– z powodzeniem forsuje wniosek w sprawie tworzenia Rad Delegatów Robotniczych.
Drobner nie decyduje się na kandydowanie do Komitetu Wykonawczego PPSD, z dwóch powodów, żeby nie być posądzonym o dążenie do zaspokojenia własnych ambicji partyjnych i że może być ponownie powołany na front. W niedługim czasie po Kongresie zostaje ponownie powołany na front.
Po powrocie z frontu B. Drobner kontynuuje polemikę z I. Daszyńskim na temat przyszłego ustroju Polski i taktyki partii. Na zgromadzeniu ludowym PPSD 10 maja 1918 r. Daszyński nie określa jeszcze tego ustroju i opowiada się za rządami koalicyjnymi: „Nie umawiając się z nikim co do podziału tematu, wypowiedział się za myślą o koalicyjnym rządzie w przyszłej Polsce przy tym nie mówił, że ma to być rzeczpospolita”[19]. Drobner postuluje utworzenie republiki i sprzeciwia się jakimkolwiek koalicjom z ugrupowaniami burżuazyjnymi.
Następuje akcja krytyki poglądów Drobnera w prasie. W październiku 1918 roku na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” ukazał się artykuł „Trocki-Drobner z Placu Szczepańskiego”: „...Na ostatnim zgromadzeniu ludowym w Krakowie zaczął robić rewolucję bolszewicką pan Trockij-Drobner. Ten pan poczuł w sobie wolę Trockich i z tupetem iście czerwonego gwardyjca próbował oddziaływać na polskich robotników w polskim Krakowie, głosząc apologię bolszewizmu. Pan Drobner marzy o tym, że na krakowskiej ziemi sięgnie po władzę Trockiego i będzie mógł, jak Trocki-Bronstein niszczyć kulturę polską przy pomocy robotników polskich”[20]. Po ukazaniu się tego artykułu wybuchł strajk robotników drukarskich z „IKC”, solidaryzujących się z B. Drobnerem.
Z ostrą krytyką Drobnera wystąpiła redakcja antysemickiego „Głosu Narodu”. Zarzucano mu walkę z inteligencją. Artykuł wywołał wielkie oburzenie w środowiskach robotniczych, także wśród pracowników drukarni, którzy zagrozili strajkiem w obronie dobrego imienia Drobnera. Do protestu jednak nie doszło, redakcja „Głosu Narodu” zgodziła się zamieścić sprostowanie, w którym Drobner napisał: „Wszystkie informacje o rzekomych groźbach w kierunku inteligencji polskiej czy też propagandzie bolszewizmu przeze mnie na zebraniu PPSD są bezpodstawne, co jestem gotów zeznaniami uczestników w prasie stwierdzić. W wystąpieniu swoim ani słowem nie wspomniałem w ogóle o bolszewizmie, nie mogę też głosić i nie głosiłem walki z inteligencją, którą to walkę w Rosji sam potępiam”[21]. „Naprzód” dopiero po paru dniach odpowiedział szyderczo na zarzuty stawiane przez prasę prawicową. Duży wpływ na tę zwłokę i na mało merytoryczny sarkazm „Naprzodu” miał Daszyński, niezadowolony z przebiegu zgromadzenia ludowego.
W październiku 1918 r. B. Drobner rozpoczął tworzenie w Krakowie Rady Delegatów Robotniczych. W okresie tym utrzymywał kontakty z komunistami. Po odzyskaniu niezależności przez Polskę, został zaproszony przez Werę Kostrzewę do udziału w zebraniu Rady Delegatów Robotniczych Warszawy. Miał być także gościem Kongresu Zjednoczeniowego PPS-Lewicy i SDKPiL. Na posiedzeniu warszawskiej Rady Delegatów krytykując poglądy Daszyńskiego opowiedział się za jednością ruchu robotniczego. Nie przyjął jednak propozycji Kostrzewy dotyczącej wstąpienia do powstającej Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.
Nadchodzący moment odzyskania niepodległości i pierwsze miesiące wolego państwa były okresem przełomowym dla Polski i Europy. Michał Śliwa w swojej książce „Bolesław Drobner. Szkic o działalności politycznej”, słusznie podkreśla wagę tych czasów: „Nie tylko zrewolucjonizowana została nauka i technika, nie tylko zmieniła się po zakończeniu Rewolucji

Październikowej i I wojny światowej mapa Europy. Dokonały się również wielkie przeobrażenia w ludzkiej świadomości społecznej i narodowej. Przemiany te nie ominęły również Polaków, którzy walczyli o niepodległość. Do rozwiązania został problem jaka będzie Rzeczpospolita"[22]. Przytoczone dotychczas fakty z życia i działalności wykazują, że B. Drobner nie posiadał jeszcze skonkretyzowanej wizji programowej i ustrojowej dotyczącej przyszłości Polski. Starał się natomiast usystematyzować wiedzę zdobytą w okresie młodości oraz własne przemyślenia i stanowiska w poszczególnych kwestiach.

* * *

Bolesław Drobner, już od najmłodszych lat wykazywał się wrażliwością społeczną. Z biegiem czasu pod wpływem zdobytej wiedzy i doświadczeń rozwijał swoją koncepcję ideowo-polityczną. Wyrazistą syntezę postawy politycznej Bolesława Drobnera obrazuje napisany przez niego w 1906 roku wiersz pt. „Spowiedź skazańca".
Bolesław Drobner związał się z lewicą ruchu socjalistycznego. Jego obecność w radykalnym odłamie tego ruchu wynikała bardziej z emocjonalnego i romantycznego podejścia (czego przykładem jest wiersz „Spowiedź skazańca"[23]. Drobner, na podstawie własnych przemyśleń teoretycznych i znajomości dorobku międzynarodowego ruchu robotniczego, opracował własną koncepcję ideowo-programową. Studiowanie literatury socjalistycznej i zapoznawanie się z nowymi tendencjami w ruchu robotniczym – głównie z dorobkiem austromarksistów, z którymi miał wielokrotnie styczność w czasie swojego życia oraz koncepcji programowych ruchu komunistycznego – miały duży wpływ na kształtowanie się jego koncepcji „trzeciej drogi do socjalizmu".
Postawa Drobnera kreuje specyficzny model polskiego socjalisty romantycznego pokroju.

JULIAN HOCHFELD O BOLESŁAWIE DROBNERZE:

„W czasach, w które wkroczyliśmy, humanizm Drobnera spełnia w partii i w Polsce – a specjalnie w Krakowie – szczególną funkcję. Jest to humanizm wojujący, a więc nie zawsze zdolny do niezbędnego kompromisu z wymogami rzeczywistości i potrzebami, które wynikają z faktu sprawowania władzy w trudnych warunkach, ale wobec panoszącej się i naturalnej tendencji do nadmiaru kompromisowości w sprawach ludzkich – ten odchył Drobnera posiada swe uzasadnienie, swą wymowę i swój sens. Spełnia rolę pożytecznej korekty. Sens tej roli jest o tym głębszy, że odgrywa ją rewolucjonista bez skazy, lewicowy jednolitofrontowy socjalista, wybitny przywódca klasy robotniczej, człowiek który mimo swych 60 lat jest młody, a jednak będący żywym ogniwem między dawnymi a nowymi laty, człowiek który sprawy rewolucyjnego, właśnie rewolucyjnego, socjalizmu nie zdradzi, bo jej zdradzić organicznie nie potrafi"[24].

Czesław Kulesza, politolog, działacz społeczny, członek Rady Naczelnej PPS

Przypisy:

[1] Jan Tomicki; Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948, Warszawa 1983, s. 13

[2] „Echo”; Kraków, 16 stycznia 1957, Rodzina Drobnerów związana z Krakowem od XVI wieku
[3] Bolesław Drobner; Bezustanna walka, Warszawa 1962, t. I., s. 17
[4] Ibidem, s. 338-339
[5] Ibidem, s. 17-18
[6] Bolesław Drobner; Wybór prac i artykułów, red. Mirosław Chałubiński, Warszawa 1980, s. 3-4
[7] Bolesław Drobner; Bezustanna walka, t. I., s.42
[8] Ibidem, t I., s. 48
[9] Ibidem, s.180
[10] Bolesław Drobner; Na posterunku, Kraków 1948
[11] Bolesław Drobner; Bezustanna walka, Warszawa 1962, t. I, s. 167
[12] Ibidem, t. I, s. 230
[13] Ibidem,t. I., s. 237
[14] Ibidem, t. I., s. 156
[15] Ibidem, t. I., s. 237
[16] Ibidem, t. I., s. 328
[17] Ibidem, t. I., s. 329
[18] Ibidem, t. I., s. 330
[19] Ibidem, t. I., s. 377
[20] Ibidem, t. I., s. 379
[21] Ibidem, t. I.,ss. 379-380
[22] Michał Śliwa; Bolesław Drobner - Szkic o działalności politycznej, Kraków 1984, ss. 60-61
[23] Bolesław Drobner; Wybór prac i artykułów, red. M. Chałubiński, Warszawa 1980, Spowiedź skazańca, s. 304
[24] Julian Hochfeld, My socjaliści, Warszawa 1946, s. 68